

**1. [S]ędzia polubowny nie jest nigdy wyłączony już mocą samej ustawy, jak ma to miejsce w wypadkach art. 54 k.p.c., lecz że wyłączenie sędziego polubownego następuje tylko przez stronę, za czym zastosowanie może mieć wyłącznie art. 55 k.p.c.**

**2. [W]yłączenie sędziego polubownego nie może być po raz pierwszy podniesione w drodze skargi opartej na przepisie art. 503 § 1.**

**3. Ani niem. u.p.c., pod rządem której zapis na sąd polubowny nastąpił, ani też k.p.c. nie określa stosunku z zapisu jako czysto osobistego, nie przechodzącego w drodze sukcesji uniwersalnej na następcę ogólnego.**

### **Orzeczenie Sądu Najwyższego**

**z dnia 8 lutego 1937 r.**

**C III 1254/35**

#### **Skład orzekający:**

SSN St. Śliwiński (przewodniczący)

SSN M. Lisiewski (sprawozdawca)

SSN B. Wagner

Sąd Najwyższy w sprawie Marcina T. przeciwko Ludwice I. oraz jej mężowi Stefanowi I. o uchylenie wyroku sądu polubownego, po rozpoznaniu skargi kasacyjnej powoda na wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 9 maja 1935 r., skargę kasacyjną oddalił

#### **Uzasadnienie**

Kontraktem z dn. 5 marca 1922 r. wdzierżawiła spadkodawczyni pozwanej powodowi majątność Piątkowo na czas do dn. 30 czerwca 1934 r. W § 24 tegoż kontraktu postanowiono, że wszelkie spory, które powstałyby na jego podstawie, rozstrzyga sąd polubowny z wykluczeniem drogi sądowej. Sąd polubowny utworzony w myśl tego postanowienia orzekł dn. 28 lipca 1933 r., że powód zobowiązany jest oddać pozwanej I.

dzierżawioną nieruchomości i powinien zapłacić jej sumę 31.846 zł z bliżej określonymi odsetkami.

W sporze niniejszym domagał się powód uchylenia powyższego orzeczenia oraz nakazania pozwanemu I., by tolerował egzekucję z majątku wniesionego swej żony. Pozwani wnieśli o oddalenie pozwu. Sąd Okręgowy powództwo uwzględnił.

Na skargę apelacyjną pozwanych Sąd Apelacyjny pozew oddalił. Rozpatrując zarzuty powoda podniesione przeciwko orzeczeniu sądu polubownego stwierdził, że zapis na sąd polubowny ma skuteczność także w stosunku do spadkobiercy, że nie zachodzi ograniczenie obrony powoda w postępowaniu przed sądem polubownym przez nierozpatrzenie jego zarzutów i przedłożonych przez niego dokumentów, że jakkolwiek sędzia polubowny wyznaczony przez pozwaną I., adwokat C., prowadził wspólną kancelarię z adwokatem B., a adwokat B. zabierał w drugiej rozprawie przed sądem polubownym głos w interesie pozwanej I., nie zachodzi żadne uchybienie art. 503 § 1 p. 4 k.p.c., skoro adwokat B. nie był pełnomocnikiem pozwanej, że gdyby nawet adwokat B. był pełnomocnikiem, to w punkcie powyższym nie wchodzi w grę uchybienie art. 503 § 1 p. 4 k.p.c. albowiem uchybienie dotyczyłoby postępowania, a nie treści rozstrzygnięcia, że nie ma podstawy do ustalenia zмовy pomiędzy adwokatem C. i adwokatem B. na szkodę powoda, że adwokat C. nie może już na skutek samej spółki swej z adwokatem B. być uważany za pełnomocnika pozwanej I. i to nawet wówczas, gdyby adwokat B. był pełnomocnikiem tej pozwanej w postępowaniu przed sądem polubownym, skąd nie ma także uchybienia w rozumieniu art. 503 § 1 p. 5, art. 443 i 54 k.p.c., że powód miał co najwyżej podstawę do wyłączenia adwokata C. w myśl art. 55 § 1 k.p.c., że jednak odnośny wniosek powinien być zgłoszyc w sądzie polubownym.

W skardze kasacyjnej wnosi powód o uchylenie zaskarżonego wyroku i odesłanie sprawy z powrotem do instancji apelacyjnej, ewentualnie zatwierdzenie wyroku 1. instancji. Ponadto żąda powód uchylenia klauzuli egzekucyjnej nadanej wyrokowi sądu polubownego, a w drodze zażalenia uchylenia postanowienia, nadającego zaskarżonemu wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności. Pozwani wnoszą o oddalenie skargi kasacyjnej.

Rozpoznając sprawę w granicach skargi kasacyjnej Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Powód stara się wykazać przede wszystkim błędność ustaleń Sądu Apelacyjnego, jakoby adwokat B. nie był pełnomocnikiem pozwanej I. i jakoby adwokat C. był również wykluczony od tego pełnomocnictwa. Wszystkie odnośne zarzuty są jednak nieistotne, albowiem bez względu na to, czy istniało pełnomocnictwo B. lub C., wyrok sądu polubownego nie może ulec uchyleniu. Z faktu pełnomocnictwa B. względnie C. wysnuwa powód wnioski, że C. był jako sędzia polubowny wyłączony, że wskutek stronniczego traktowania sprawy został powód pozbawiony możliwości należytej obrony, że podobne ograniczenie jego obrony ubliża porządkowi publicznemu i dobrym obyczajom, zwłaszcza że według twierdzeń powoda adwokat B. zamilczał podstępnie charakter C. jako adwokata oraz fakt istnienia pomiędzy nim a C. spółki adwokackiej, ponadto pomiędzy obydwojema adwokatami istniała zmowa na szkodę powoda.

Co się tyczy nasamprzód wyłączenia C., to powód przeocza, że kwestię wyłączenia sędziego polubownego normuje k.p.c. w art. 486 oddzielnym przepisem, a mianowicie w tym sensie, że **sędzia polubowny nie jest nigdy wyłączony już mocą samej ustawy, jak to ma miejsce w wypadkach art. 54 k.p.c., lecz że wyłączenie sędziego polubownego następuje tylko przez stronę, za czym zastosowanie może mieć wyłącznie art. 55 k.p.c.** Skutek zaś ujęcia kwestii wyłączenia sędziego polubownego w sposób powyższy jest ten, że sam fakt istnienia którejs z okoliczności wymienionych w art. 54 k.p.c. nie uzasadnia jeszcze żadnej z przyczyn wznowienia postępowania, o których wspomina art. 503 § 1 p. 5 k.p.c., że, przeciwnie, dopiero wskutek pominięcia uzasadnionego wniosku z art. 55 § 1 k.p.c. żądać można uchylenia wyroku sądu polubownego, czyli że **wyłączenie sędziego polubownego nie może być po raz pierwszy podniesione w drodze skargi opartej na przepisie art. 503 § 1.** Temu stanowi prawnemu daje k.p.c. nawet szczególny wyraz przez to, że niezachowanie specjalnego przepisu art. 486 traktuje oddzielnie w p. 3 art. 503 § 1, dając tym do zrozumienia, że art. 486 wyklucza możliwość powoływania się na przyczynę wznowienia z art. 443 p. 1 k.p.c.

Ponieważ więc powód w postępowaniu przed sądem polubownym wniosku o wyłączenie adwokata C. nie zgłosił, nie może już na wyłączeniu jego opierać wniosku o uchylenie wyroku sądu polubownego.

O ile powód z charakteru adwokata B. czy też adwokata C. wynieść pragnie przyczynę uchylenia z art. 503 § 1 p. 4 k.p.c., to w tym względzie należy uznać za słuszne zapatrywanie Sądu Apelacyjnego, że uchybienie porządkowi publicznemu lub dobrym obyczajom, o którym

mówi ten przepis, mieścić się musi w treści samego orzeczenia, że nie wystarcza natomiast, aby zachodziło ono bądź to w składzie sądu polubownego lub też w postępowaniu przed tymże sądem. Pogląd powyższy doznaje poparcia w niedwuznacznym brzmieniu art. 503 § 1 p. 4.

Wobec tego uchybienia, odnoszące się jedynie do składu sądu polubownego lub postępowania przed nim, prowadzą do uchylenia wyroku sądu polubownego tylko wówczas, jeżeli uzasadniają przyczynę uchylenia, na podstawie któregoś z dalszych przepisów art. 503 § 1 k.p.c. Z treści wyroku sądu polubownego nie wynika żadna obraza porządku publicznego lub dobrych obyczajów, gdyż ani wzgląd na strony sporu, ani na przedmiot zasądzenia nie nastrocza w tym kierunku żadnych zastrzeżeń, według zaś uzasadnienia wyroku cały materiał procesowy był brany pod rozwagę w sposób wykluczający wszelką kolizję z zasadami porządku publicznego lub dobrych obyczajów. O ile zwłaszcza pewną część obrony powoda sąd polubowny pominął, to motywy wyroku zawierają wyjaśnienie przyczyn, dla których obronę tę uznają za nieistotną. Można się w tym punkcie nie zgodzić z zapatrywaniem sądu polubownego. Wówczas polega rozstrzygnięcie jego na zwykłym błędzie przy ocenie materiału procesowego. Wobec tego bez znaczenia jest fakt, wynikający z treści wyroku, że sędzia polubowny wyznaczony przez powoda odmówił swego podpisu na wyroku wskutek nieuwzględnienia obrony powoda. Jednak i dalsze przepisy art. 503 § 1 k.p.c., które według uzasadnienia pozwu przy ocenie uchybień zarzuconych przez powoda należałoby wziąć pod rozwagę, nie usprawiedliwiają żądania pozwu. Skoro – jak wyjaśniono wyżej – pominięcie obrony powoda ma w motywach wyroku sądu polubownego merytoryczne wytłumaczenie, to zarzut powoda, odnoszący się do pominięcia jego obrony, dotyczy w rzeczywistości nie pogwałcenia przepisów o postępowaniu i wyrokowaniu, które w art. 503 § 1 p. 2 i 3 k.p.c. mają na względzie, lecz godzi w materialną ocenę sporu. Kontrola tej działalności sądu polubownego – poza granicami art. 503 § 1 p. 4 k.p.c. – na skutek skargi z art. 504 k.p.c. jest niedopuszczalna. Ponowienie zatem dowodu ze świadka K. na fakt pominięcia obrony powoda, o które powód zabiega w skardze kasacyjnej, jest już z tego powodu nieistotne, czyli że zaniechanie go nie może uzasadniać żadnej przyczyny kasacyjnej. Rzekome podstępne zatajenie przez adwokata B. stosunku własnego do pozwanej i adwokata C. oraz rzekome stronnicze rozstrzygnięcie sprawy przez adwokata C., a zwłaszcza na podstawie zмовy z adwokatem B., mogłoby prowadzić do uchylenia wyroku sądu polubownego tylko na podstawie art. 503 § 1 p. 5 k.p.c., o ile powyższe czynności uzasadniałyby przyczynę wznowienia z art. 445 § 1 ust. 2 k.p.c. Natomiast nie uzasadniają okoliczności powyższe wbrew zapatrywaniu powoda przyczyny uchylenia z art. 503 § 1 p. 2 k.p.c., gdyż w przepisie

tym chodzi o ograniczenie formalne w toku postępowania przed sądem polubownym. Samo zatajenie bowiem nie spełnia przesłanek żadnego czynu karalnego. W procesie nie obowiązują te same zasady, co w obrocie cywilno – prawnym. W szczególności nie mają strony w tym samym stopniu obowiązku do wzajemnego wyjawienia sobie wszelkich doniosłych okoliczności; przeciwnie, każda strona skazana jest na własną czujność, wobec czego uchybienia przez zatajenie dopatrzeć można by się tylko w oddziaływaniu na stronę przeciwną niedopuszczalnymi środkami w celu zmylenia lub uśpienia jej czujności. Okoliczności takich powodów wcale nie przytoczył. W szczególności nie podał powodów niczego, z czego wynikało by, że przy normalnych zabiegach – wskazanych zresztą zwykłą starannością o własny interes – nie byłby mógł dowiedzieć się, jaki jest zawód C. zaproponowanego na sędziego polubownego i w jakich warunkach osoba zaproponowana zawód swój wykonuje. Chociaż więc Sąd Apelacyjny z rzekomym zatajeniem czynności zawodowych adwokata C. się nie rozprawił, pozostaje pominięcie to bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sporu, wobec czego pominięcie to nie może uzasadnić skutecznego zarzutu kasacyjnego. Co się zaś tyczy zarzutu stronniczego rozstrzygnięcia sporu i zмовы, to w tym względzie zgodzić się należy z motywami zaskarżonego wyroku, że powód twierdzeń swych nie poparł żadnym wystarczającym dowodem. Jak wynika już z wyjaśnień, dotyczących braku przesłanek uchylenia wyroku sądu polubownego z art. 503 § 1 p. 4 k.p.c., o stronniczości nie dowodzi samo rozstrzygnięcie sporu na niekorzyść powoda, skoro motywy wyroku są rzeczowe i też w rzeczowy sposób tłumaczą pominięcie obrony powoda. Zarzuty zaś skargi kasacyjnej, mające na celu wykazanie błędnej oceny dowodów, dotyczących zмовы, zawierają wyłącznie niedopuszczalną polemikę z poglądem Sądu Apelacyjnego, opartym na swobodnej ocenie dowodów, nie nadają się więc do poparcia uzasadnionej przyczyny kasacyjnej. Niezależnie od wszystkiego przyczyna wznowienia art. 445 § 1 p. 2 k.p.c. zachodzi tylko wówczas, gdy czyn karalny ustalony został prawomocnym wyrokiem, czego żadna ze stron nie twierdziła.

W nieistotnych – jak wykazano wyżej – zarzutach swych, dotyczących błędnej oceny dowodów w przedmiocie pełnomocnictwa adwokatów B. i C., powód twierdzi, że odrzucenie jako dowodu listów adwokata B. z dn. 25 i 28 maja 1933 r. prowadzi do wniosku, że sąd polubowny w ogóle nie został powołany. Konkluzja ta jest błędna. W listach tych bowiem adwokat B. zapowiedział skorzystanie z § 24 umowy dzierżawnej i podał następnie jako sędziego polubownego ze strony pozwanej C. Jeżeli więc przyjmie się zgodnie z ustaleniem Sądu Apelacyjnego, że adwokat B. nie był pełnomocnikiem pozwanej, to z jednej strony nie jest wykluczone, że adwokat B. był mimo to upoważniony do napisania powyższych dwóch

listów; z drugiej strony w całym procesie nie było sporu co do tego, że strony skutecznie ustanowiły swych sędziów polubownych.

Nie uzasadniony jest dalszy zarzut powoda, że § 24 umowy dzierżawnej go nie wiąże. **Ani niem. u.p.c., pod rządem której zapis na sąd polubowny nastąpił, ani też k.p.c. nie określa stosunku z zapisu jako czysto osobistego, nie przechodzącego w drodze sukcesji uniwersalnej na następcę ogólnego.** Twierdzenia powoda, że umowa dzierżawna z dn. 5 marca 1922 r. została rozwiązana wyrokiem sądowym i że zawarta została następnie w dn. 6 listopada 1927 r. nowa umowa bez zapisu na sąd polubowny, przedstawiają nowy materiał faktyczny, niedopuszczalny w instancji kasacyjnej, gdyż z twierdzeniami tymi powód w poprzednich instancjach wcale nie wystąpił, a o ile powód twierdził, że umowa uległa rozwiązaniu w drodze dobrowolnego porozumienia się z wydzierżawiającą, to twierdzenie to w rozprawie z dn. 25 lipca 1934 r. wycofał. Niezależnie od tego umowa z dn. 6 lipca 1927 r., na którą się powód powołuje, a która dotyczy zlikwidowania pretensyj odszkodowawczych powoda wobec pozwanej, zaznacza wyraźnie, że wszelkie warunki kontraktu dzierżawy z dn. 10 (wpisano widocznie błędnie zamiast 5) marca 1922 r. pozostają w niczym niezmienione. W takim razie zachodzi nawet bezpośredni zapis na sąd polubowny pomiędzy stronami, gdyż przez powołanie umowy z dn. 5 marca 1922 r. w całości wyraziły strony swą zgodę również na zawarty w niej § 24.

Ostatni zarzut skargi kasacyjnej, dotyczący sprzeczności pomiędzy sentencją orzeczenia sądu polubownego a jego motywami, jest również bezpodstawny. W szczególności powód twierdzi, że według motywów przyznano pozwanej tytułem zaległych podatków sumę 17.148 zł 2 gr, natomiast w sentencji zasądono pozwanej kwotę 17.178 zł. Twierdzenie to nie odpowiada rzeczywistości. Sąd polubowny nie zasądził w sentencji zaległych podatków, lecz podzielił w sentencji sumę 31.846 zł, którą przyznał ogółem pozwanej, na dwie części, czyli 14.668 i 17.178 zł, z tej przyczyny, że odsetki od obu części zasądził powódce za różne okresy. Jeżeli więc według motywów zaległe podatki, za które odpowiada powód, wynoszą 17.148 zł 2 gr, nie ma to na treść sentencji żadnego wpływu, skoro powód nie zarzuca, że na cele określenia obowiązku do opłacania odsetek należało sumę 31.846 zł podzielić w ten sposób, że jedna część wynosić powinna właśnie tyle, co zaległości podatkowe czyli 17.148 zł 2 gr.

W warunkach powyższych okazuje się skarga kasacyjna w całej pełni jako nie uzasadniona, za czym ulega ona oddaleniu na zasadzie art. 436 k.p.c. Skutkiem tego stają

się bezprzedmiotowe i ulegają pominięciu dalsze wnioski powoda, dotyczące wykonalności zaskarżonego wyroku, oraz orzeczenia sądu polubownego.

Źródło: Zb.O. 1938, z. I, poz. 44